

PRZEGŁĄD PEDAGOGICZNY

T Y G O D N I K

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 6

Warszawa, 20 lutego 1932 r.

R. LI (16)

Z rozważań nad reformą ustroju szkolnego.

II.

Omówienie „wstępu”.

Projektowana ustawa o ustroju szkolnictwa składa się ze wstępu i 59 artykułów, które dzielą się na postanowienia ogólne, szczegółowe, przejściowe i końcowe.

Wstęp ma charakter deklaracji, obejmującej następujące punkty: 1) rolę Państwa w wychowaniu ogółu; 2) pogląd na wychowanie w szerszym tego słowa znaczeniu; 3) cel wychowania. Nadto mamy tu podkreślenie demokratyzmu projektowanego ustroju szkolnego i dążenie do oparcia go na zasadach jednolitości.

Ze względu na programowy charakter tej deklaracji konieczne jest jej omówienie.

A więc rola Państwa w wychowaniu ogółu; projektodawca przyznaje Państwu rolę decydującą w procesie wychowawczym, stwierdza bowiem, że Państwo jest organizatorem wychowania, ustawa zaś o ustroju szkolnictwa ma Państwu to jego zadanie ułatwić.

W cytowanym już art. 117 Konstytucji¹⁾ jest mowa o tem, że władze państwowe „nadzorują” szkolnictwo zarówno publiczne, jak i prywatne. Czy zachodzi sprzeczność pomiędzy „organizowaniem” a „nadzorowaniem”? Sądzimy, że nie; organizowanie nie wyłącza nadzoru, nadzór zaś nie uniemożliwia organizowania. Dwa te pojęcia, jakkolwiek nie są sprzeczne, nie są jednak identyczne. Kiedy się mówi, że Państwo organizuje, znaczy to, że jest inicjatorem, że inicjatywę realizuje i potem może powstałą organizację nadzorować. Samo

¹⁾ Por. „Przegląd Pedagogiczny” Nr. 5 z r. 1932, str. 114 i nast.

zaś nadzorowanie pozwala innym na inicjatywę, sobie zaś pozostawia tylko nadzór.

Określenie roli Państwa w wychowaniu ogółu we „wstępie” projektowanej ustawy nie jest zatem w sprzeczności ze wspomnianym artykułem Konstytucji, ale jest jego ograniczeniem. Omawiana ustawa odnosi się bowiem nie tylko do szkolnictwa państwowego, ale i niepaństwowego. Konstytucja pozostawia ostatniemu prawo inicjatywy i swobodę organizacji, dając Państwu jedynie prawo nadzoru w zakresie przez ustawy zakreślonym. Ustawa o ustroju szkolnictwa ogranicza natomiast prawo inicjatywy w szkolnictwie niepaństwowem i sobie jedynie rezerwuje prawo organizacji.

Niewiadomo, czy taka jest intencja ustawodawcy, ale niewątpliwie taka może być interpretacja tej części „wstępu”. Dla uniknięcia wszelkiej dwuznaczności należałoby tu powiedzieć:

„Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić nadzór i organizację wychowania i kształcenie ogółu”...

Pogląd na wychowanie jest nowoczesny; składa się na nie wychowanie w ścisłym tego słowa znaczeniu i kształcenie, przyczem nacisk położony jest na wychowanie.

Cel wychowania jest trojaki: osiągnięcie jak najlepszych wyników w zakresie wychowania państwowego, indywidualnego i zawodowego.

Na wychowanie państwowe (obywatelskie) słusznie położono tak wielki nacisk. Nie wchodząc na tem miejscu w analizę tego pojęcia, przyznać należy rację argumentom, wysuniętym w „uzasadnieniu”. „Wymaga tego (t. j. wychowania państwowego) — czytamy tam — nie tylko nasze położenie geograficzne, ale również konieczność usunięcia braków wychowawczych w tej dziedzinie, wywołanych długotrwałą przerwą w państwowem bytowaniu”. Słuszne też jest wysunięcie na czoło wychowania państwowego, w którego ramach zmieścić się może i powinno wychowanie narcdowe, świadomości obowiązków obywatelskich i pierwiastków państwowo-twórczych.

W zakresie wychowania indywidualnego celem jest jak najwyższe wyrobienie moralne i umysłowe. Powołujemy się znowu na Konstytucję, która w art. 120 wskazuje wyraźnie i obowiązująco naukę religii jako podstawę wychowania. Sądzymy, że to wskazanie powinno znaleźć uwzględnienie w części deklaracyjnej ustawy, gdzie powinna być zatem mowa o wyrobieniu religijno-moralnem. W określaniu celów wychowania indywidualnego brak również wzmianki o wychowaniu fizycznym, które jest przecie konieczne dla wychowania pełnego człowieka.

Omawiane zdanie „wstępu” powinno by zatem brzmieć: *„zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijno-moralne, umysłowe i fizyczne”¹⁾*.

Cel trzeci wychowania: przygotowanie do życia czy też przygotowanie zawodowe zasługuje tylko na uznanie.

Jednolitość szkolnictwa pojęta jest jako „umożliwienie zdolniejszym i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk społecznych

¹⁾ W tym kierunku mniej więcej poszła przyjęta przez Komisję Oświatową Sejmu w dn. 15 b. m. poprawka do tej części wstępu. (Przyp. Red.).

przechodzenie z jednego typu szkół do drugiego, bez tworzenia sztucznych barjer, aż do osiągnięcia najwyższych szczebli naukowo-zawodowego wykształcenia“.

W państwie demokratycznym takie pojmowanie jednolitości szkolnictwa nie powinno nasuwać żadnych wątpliwości. Oczywiście, realna wartość takiego pojmowania rzeczy zależeć będzie w dużej mierze od określenia np. pojęcia „sztucznych barjer“. Są to jednak zagadnienia wtórne, które należą do dalszych postanowień projektowanej ustawy.

Emanuel Łoziński (Warszawa).

Projekt ustroju szkolnictwa w Komisji Oświatowej Sejmu.

Dalsza dyskusja generalna.

Posiedzenie w dniu 3 lutego popołudniu.

Posel Szyszko (B. B. W. R.) wyraża się z uznaniem o przebiegu dyskusji delegatów organizacji nauczycielskich oraz przedstawicieli klubów sejmowych. Cieszy się, że zrzeszenia nauczycielskie przyjęły projekt życzliwie. Zaznacza, że uwagi prof. Nawroczyńskiego o pokrzywdzeniu wsi w projekcie ustroju są niesłuszne. Szkoły 1-go i 2-go stopnia sprostają zadaniu. Uważa, że projekt rozszerza podstawy rekrutacji do szkół wyższych. Dziwi go, że prof. Nawroczyński, z przekonania konserwatysta, jest przeciwny wprowadzeniu do gimnazjum łaciny. Dyskusja wstępna wykazała, że ustawa odpowiada dążeniom nauczycielstwa i inteligencji polskiej. Polemizuje z posłem Sommersteinem w sprawie selekcji, która musi być stosowana ze względu na hiperprodukcję inteligencji. Inteligencja nasza nie ma obecnie ujścia w życie z powodu jednostronności wykształcenia. Przeciwny jest wysłuchaniu przed dyskusją szczegółowej opinii szkół wyższych i twierdzi, że w art. 51 i 52 nie ma naruszenia autonomji. Sugestywne argumenty posła Korneckiego, iż ustawa ma na celu oszczędności budżetowe, są za daleko idące.

Szkolnictwo prywatne będzie mogło się rozwijać, a ingerencja silniejsza w naszych stosunkach w to szkolnictwo ze strony Ministerstwa jest wskazana. Obawy o możliwość pokrzywdzenia szkół mniejszościowych nie są uzasadnione. Wreszcie mówca polemizuje z posłem Piotrowskim w sprawie wychowania państwowego, oraz domniemanego „dyktatorstwa“ Ministra w projekcie ustawy.

Pos. ks. Szydelski (dziki) chce ustosunkować się życzliwie do projektu ustawy. Przechodzi kolejno trzy zagadnienia projektu: szkoły średniej ogólnokształcącej, szkoły zawodowej i zakładów dla kształcenia nauczycieli. Co do rozbijania gimnazjum 8-letniego zdania są podzielone. Mówca doradza postępowanie ostrożne w tych sprawach, pragnąłby, o ile możliwości, utrzymać w dotychczasowych zakładach razem gimnazjum i liceum, a także nie odrazu znieść wszędzie klasę I i II dzisiejszego 8-letniego gimnazjum. Wita gorąco rozwój szkolnictwa zawodowego, chociaż obawia się, że wobec słabego

u nas rozwoju przemysłu i handlu szkoła ta może zawieść. Po krótkim omówieniu sprawy seminarjów nauczycielskich, mówca przechodzi do uwag ogólnych: stwierdza, że dawne galicyjskie gimnazjum 8-klasowe było bardzo demokratyczne, że projekt ministerjalny za mało liczy się z wytrzymałością finansową kraju, wreszcie dopomina się podkreślenia ustawowego strony religijnej w wychowaniu i szkole.

Pos. Stefaniak (B. B. W. R.) komunikuje, iż urządził już dwa zjazdy nauczycielskie w powiatach krzemienieckim i dubieńskim na Wołyniu, oraz liczną konferencję obywatelską w Równem i wszędzie wypowiadano się za projektem. Projekt ustawy jest właściwy, reforma szkolnictwa już dojrzała, będzie lepiej, niż jest. Rewizja sieci szkolnictwa powszechnego jest potrzebna i Ministerstwo powinno mieć w tej sprawie swobodę. Mówca polemizuje z przedstawicielami opozycji, którzy obawiali się trudności dla dziecka wiejskiego przy przechodzeniu z 4-oddziałowej szkoły powszechnej do gimnazjum, bo z chwilą wejścia w życie nowej ustawy zwiększy się pęd do organizowania szkół powszechnych II stopnia, a także będą wprowadzone nowe, mniej przeładowane programy.

Pos. Wawrzynowski (B. B. W. R.) sprzeciwia się wywodom pos. Piotrowskiego, który twierdził, że młodzież robotnicza w projekcie jest pokrzywdzona, bo przecie robotnicy mieszkają głównie w miastach. Wbrew głosom opozycji dowodzi, że nowa ustawa będzie właśnie posiadała charakter demokratyczny, bo wszystkim dzieciom daje równe prawa. Twierdzi, iż pełnomocnictwa szerokie Ministra są konieczne, jeżeli ma się projektowany ustrój szkolnictwa przeprowadzić konsekwentnie. Jest przeciwny wnioskowi posłów Korneckiego i Piotrowskiego, by zwrócić się o opinię do szkół akademickich w sprawie projektu, i twierdzi, że profesorowie uniwersytetu byłiby zapewne przeciwni, tak jak profesorowie austriacy wobec projektu austriackiego ministra Gloeckla. Polemizuje z posłem Sommersteinem w sprawie domniemanego ucisku mniejszości narodowych w świetle nowej ustawy.

Pos. St. Dąbrowski (Kl. Nar.). Jednolita szkoła nie jest o tyle nowością, że była ona przedmiotem walki w Prusach i na Wchodzie, w Sowietach. W Prusach z 7-ej kl. szkoły powszechnej jest przejście do 6-kl. jednolitego gimnazjum. Zachowane równocześnie jednak zostały klasyczne i realne typy 9-kl. gimnazjów, do których dziecko wstępuje po 4 latach szkoły powszechnej. Czyż nie należy uwzględnić i u nas doświadczeń pruskich i zachować również 8-klasowe gimnazjum, aby we współzawodnictwie z zachodnim naszym sąsiadem nie okazać się w niższości? W Sowietach jednolita szkoła pracy, wedle ustawy z 1918 r., właściwie nigdy nie została zrealizowana. Szkoła sowiecka, założona jako jednolita, po 10 latach przestała nią być; nie daje każdemu możliwości pójść na wyższy stopień wykształcenia, zależnie od jego upodobań i zdolności, przyczem olbrzymia większość ludności musi zadowalać się 4-letnią szkołą początkową. Jeżeli poseł Kornecki przewidywał, że projektowana ustawa będzie upośledzeniem ludności wiejskiej, na której masy jest rzekomo obliczona, a uprzywilejowaniem ludności miejskiej, to doświadczałne potwierdze-

nie tego poglądu znajdujemy w historii jednolitej szkoły w Sowietach. Ustawa ma na celu udostępnienie wstępu wielkiej liczby młodzieży do szkół wyższych. W rzeczywistości liczba liceów ma być znacznie mniejsza, niż dotychczasowych gimnazjów, czyli faktycznie ustawa ma na celu utrudnienie dopływu młodzieży do szkół akademickich. Nie można mówić o hiperprodukcji inteligencji, bo na prowincji inteligencji nie jest za wiele. Szerokie pełnomocnictwa dla Ministra robią wrażenie braku głębszego opracowania, uchylania się od odpowiedzialności oraz niepożądanego dla społeczeństwa i rodzin monopolu wychowywania młodzieży przez Państwo.

Posiedzenie w dniu 4 lutego.

Posł. Marczyńska (B. B. W. R.). Omawia zagadnienia, związane ze szkolnictwem zawodowym, przedstawia rozwój tego szkolnictwa przed wojną europejską i w okresie niepodległości, stwierdza, że za mało jest w Polsce państwowych szkół zawodowych, analizuje artykuły projektu, dotyczące szkolnictwa zawodowego, oświadcza wreszcie, że wszystkie szkoły zawodowe winny w przyszłości podlegać Ministerstwu W. R. i O. P., a więc i wyłączone w ustawie szkoły rolnicze, a także kursy zawodowe w domach poprawczych.

Posel Pochmarski (B. B. W. R.). Zaznaczywszy na wstępie, iż pomimo, że jest związany zawodowo z obecnym 8-klasowym gimnazjum oraz jest członkiem Zarządu Głównego T. S. N. W., w tej sprawie wypowiada się za reformą dotychczasowego ustroju. Porusza sprawę natury ogólnej w związku z wniesionym projektem. Podkreśla dodatkowo strony toczącej się dyskusji i rzeczowe rozpatrywanie poszczególnych zagadnień, czego wyrazem są także przemówienia niektórych mówców z klubów opozycyjnych, jak np. posłów Korneckiego i St. Dąbrowskiego. Jedynie przemówienie posła Piotrowskiego wyodrębniło się, jako przemówienie czysto polityczne, ujęte wyłącznie pod kątem aktualnej walki i partyjnej animozji i stąd tak łatwo przekreślające własne stanowisko mówcy, zajmowane dawniej w tej samej sprawie. Odsyłanie zaś projektu przez posła Piotrowskiego do uniwersytetów po opinję profesorów jest graniem na zwłokę i nowego materiału dać nie może, gdyż te opinie już wielokrotnie zostały wypowiedziane. Będą one raczej potrzebne przy układaniu programu, w czym też poszczególni przedstawiciele świata nauki biorą udział. Podnoszone zarzuty, że Oświatowa Grupa Bloku już zaakceptowała projekt, są o tyle dziwne, że i opozycjoniści również w Sejmie wypowiadają zawsze — przypuszczać należy — ustalone już uprzednio opinie swoich Klubów, co przecież jest zgodne z istotą dotychczasowej praktyki parlamentarnej. Grupa Bloku zresztą, współpracując i w tej dziedzinie z czynnikiem rządowym, może w pewnej mierze uważać wniesiony projekt za wspólne dzieło, w którego ułożeniu z ramienia Bloku już od dłuższego czasu współpracował Minister Jędrzejewicz, jeszcze jako wiceprezes Klubu B. B. W. R. Poza tem przyznać należy, że i w łonie Bloku były, bo być musiały, w odniesieniu do wniesionego projektu różne opinie i zastrzeżenia, które jednak trzeba było uzgodnić i doprowadzić do pewnego kompromisu, do

pewnej wypadkowej. Wniesiony projekt ustawy o ustroju szkolnictwa jest właśnie tworem takiego twórczego kompromisu, jako wypadkowa wypowiedzianych dotąd w tej sprawie przez szereg lat najsprzeczniejszych opinii i poglądów. Właściwie zaś dotąd ścierały się z sobą dwa zasadniczo przeciwne stanowiska: 1) tylko siedmioklasowa szkoła powszechna i 5-klasowe gimnazjum i 2) tylko 8-mioklasowe gimnazjum, oparte o 4-ry klasy szkoły powszechnej. Te dwie skrajności godzi właśnie kompromisowy projekt rządowy, który, przyjmując w zasadzie za podstawę 7-mioklasową szkołę powszechną, w ogólnej koncepcji szkoły daje układ zharmonizowany: 6-cioklasowa szkoła powszechna + 6-cioklasowa szkoła średnia ogólnokształcąca. Ujmując więc w pewnym zakresie jedną klasę szkolnictwu powszechnemu, projekt rządowy dodaje jedną klasę szkole średniej, równocześnie zaś stwarza paralelnie sieć szkół zawodowych, logicznie i celowo powiązanych ze szkolnictwem powszechnem i średnim. Że projekt rządowy jest kompromisem twórczym, świadczą o tem cele wielkie i ważne, przyświecające temu projektowi, jak: 1) udostępnienie szerokim masom przejścia ze szkoły powszechnej do szkół wyższego typu zarówno ogólnokształcących i uniwersyteckich, jak i zawodowych, 2) zwrot do wymagań i potrzeb życia przez szerokie rozbudowanie szkolnictwa zawodowego i 3) wprowadzenie wychowania obywatelsko-państwowego na każdym stopniu szkoły, nie wyłączając najwyższych uczelni, z uwzględnieniem — co szczególnie jest ważne — regionalizmu gospodarczo-kulturalnego. Punktem najdrażliwszym ustawy dla niektórych jednostek jest sprawa zniesienia dotychczasowej 8-klasowej szkoły średniej. Mówca zaznacza, że sam, jako wychowanek 8-klasowego klasycznego gimnazjum i jako wieloletni nauczyciel w szkole tego typu, gdyby siedł za momentami natury irracjonalnej i żywo zawsze odczuwanem przywiązaniem do 8-klasowego gimnazjum, nie mógłby w tym punkcie podążyć za projektem. Lecz rozumie dobrze, że dla sprawy wyższego rzędu, dla dobra całości i wielkiej, a tak istotnie demokratycznej i tak racjonalnej idei szkoły jednolitej „średniacy“, t. j. nauczyciele szkół średnich, muszą swoje sentymenty złożyć w ofierze na ołtarzu budowanej nowej, jednolitej szkoły polskiej. Tem mniej zaś bolesne to dla nich będzie, że na podstawie własnego doświadczenia zdają sobie sprawę, iż 8-klasowa szkoła średnia wprawdzie miała wiele stron dobrych, lecz także miała i złe strony. Dobre zawdzięczała napewno nie systemowi zaokrąglonej całości, ani przeładowanym programom, lecz poszczególnym wybitnym pedagogom. (Tu mówca wspominał m. in. wybitnego polonistę i dyrektora gimn. V we Lwowie, ś. p. Franciszka Próchnickiego, pod którego kierownictwem się kształcił). Złe strony wypłynęły z dziedzictwa niewoli, z odziedziczonego po czasach zaborczych niezyciowego charakteru tych szkół i nastawiania ich pracy na wychowanie urzędników (szczególnie w dawnym zaborze austriackim), a w każdym razie ludzi, nie przygotowanych do praktycznego życia. Ten stan niewiele poprawił się w 8-klasowej szkole Polski Niepodległej, czego dowodem były u powojennej młodzieży tych szkół pewne objawy braku zrozumienia dla ideałów wyższych, a skierowanie

uwagi przedewszystkiem na sprawę jak najszybszego zdobycia odpowiedniej pozycji materialnej. Zapewne złożyło się na to wiele przyczyn natury ogólnej, lecz także zaciążył tutaj duch 8-klasowej szkoły, mimo wysokiego stopnia w nauczaniu, kompletnie nieżywciowej i bezwładnej właśnie przez zasklepienie młodzieży w jednej tylko i to tak nieżywotnej atmosferze. To też dodatnią i twórczą reformą jest przełamanie dotychczasowej konserwatywnej formy i wyrwanie młodzieży z ciasnego światła ośmioklasowego gimnazjum, by przeprowadzić ją przez 3 ośrodki szkolne, a tem samem przez 3 wyodrębniające się wpływy wychowawcze. Może ta różnorodność środowisk i wpływów oddziała dodatnio, budząc w młodzieży intensywniejszą twórczość duchową. Przytem podkreślić należy, jako podstawę jednolitości w wychowaniu jednakowego typu obywatela Państwa, dwa zasadnicze ośrodki szkolne: szkołę powszechną 6-cio czy 7-mioklasową oraz czteroklasowe gimnazjum z wyjściem na liceum, uniwersytet i szkołę zawodową. Należy tutaj podnieść, jako dodatnią stronę projektu, przesunięcie granicy wieku do 17-tu lat życia w przejściu do liceum o różnych wydziałach, t. zn. do wieku, w którym istotnie już wyraźniej zaznaczają się zamiłowania i zdolności ucznia. W dalszym ciągu mówca podkreśla jako dodatnią stronę ustawy, jej ramowość, pozwalającą przeciw także i władzom ustawodawczym wlewać treść nową przez nowelizację tych czy innych artykułów. Również pełnomocnictwa są konieczne i celowe także ze względu na charakter obecnej doby powojennej, gdzie wszystko, będąc w stanie kształtowania się i rozwijania niezwykle szybkiego, wymaga także szybszych i sprawniej dokonywanych postanowień, co właśnie dawać będzie władza wykonawcza, napełniając ramową ustawę treścią aktualnie wskazaną. Wkońcu omawia mówca wprowadzony w ustawę postulat wychowania obywatelsko-państwowego, co tak bardzo niepokoi opozycję. Idzie tu o to, by nowa szkoła polska, bez powoływania się na takie, czy inne wzory obce, a opierając się przedewszystkiem na własnej polskiej tradycji, wyniesionej z Komisji Edukacyjnej, skierowana została ku potrzebom życia i wychowaniu dzielnych obywateli i mogła skutecznie wychowywać człowieka prawdziwie wolnego, więc umiającego sobą rządzić się i twórczo działać w ramach koniecznej dyscypliny państwowej, by w miejsce dawnego anarchicznego i egoistycznego typu Polaka tworzyła typ twórczy, ofiarny, świadomy przedewszystkiem obowiązków wobec Ojczyzny jako całości, typ zdyscyplinowany w stosunku do Państwa. Wprowadzenie do wychowania państwowego historii twórczych czynów Marszałka Piłsudskiego jest po wszystkie czasy nieodłącznie związane z pracą wychowawczą w Polsce Odrodzonej, co nie jest żadnem zasklepieniem się w jakiejś wyłączności, lecz właśnie obejmowaniem wspólną myślą całości życia Narodu i Państwa, jego dziejów, zmagañ i dążeń do Wielkości. Wychowanie obywatelsko-społeczne jest tem konieczniejsze, że ono właśnie musi także budzić wyższy stopień idealizmu i kultury ducha (o czem mówił ks. poseł Szydelski), tak potrzebnej w wychowaniu najmłodszego pokolenia. Kończąc, mówca apeluje, by, podobnie jak w Komisji, także i na plenum Sejmu

w ciągu dyskusji panował umiar i spokój w ujmowaniu sprzecznych sądów w odniesieniu do tak historycznej chwili tworzenia Nowej Polskiej Szkoły.

Posł. Balicka (Kl. Nar.). Sprawa jest bardzo ważna, dobrze jest, że projekt podkreśla momenty wychowawcze szkoły, bo wychowanie jest ważniejsze, niż nauczanie. Zgadamy się na wprowadzenie łaciny do wszystkich gimnazjów właśnie ze względów wychowawczych. Dobrze jest, że projekt ustawy obejmuje wychowanie przedszkolne i pozaszkolne, a także internaty przy zakładach kształcenia nauczycieli, natomiast uważa, że 3-letni okres kształcenia nauczycieli jest za krótki: rola nauczyciela szkoły powszechnej jest misjonarską i trzeba go do niej dobrze przygotować. Wątpi, czy gimnazjum projektowane podoła swym zadaniom wychowawczym i twierdzi, że w wychowaniu, tak jak i w polityce, mylić się nie wolno. Nie godzi się na pełnomocnictwa zbyt szerokie dla Ministra, bo są to sprawy zbyt ważne, by przedstawicielstwo narodu pozbawiało się głosu, tem bardziej że rzeczywistość obecna napawa nas pesymizmem. Sformułowane przez Ministra wychowanie państwowe jest zniekształcone w praktyce. Nie można dopuszczać do tego, by w wychowaniu stosować środki i metody sprzeczne z psychologią narodu polskiego, etatyzować wychowanie. Szeroko należy traktować wychowanie obywatelskie. Tymczasem są przykłady inne, np. w harcerstwie, że dzieje się inaczej.

Pos. Pomianowski (B. B. W. R.). Poświęca swe przemówienie sprawie ludowego szkolnictwa rolniczego, które za swoją podstawę ma ustawę z dn. 9 lipca 1920 r. Ustawa ta nakreśla następujące cele temu szkolnictwu: 1) przygotowanie samodzielnych gospodarzy i gospodyń rolnych, 2) wychowanie świadomych swych obowiązków obywateli kraju. Podstawowym typem jest tu 11-miesięczna szkoła rolnicza; w ostatnich czasach wybija się szkoła wędrowna. Szkolnictwo rolnicze rozwija się pomyślnie: w r. 1918 było takich szkół 16, dziś jest ich — 136. Szkoły rolnicze na terenie wsi są poważnym czynnikiem rozwoju kulturalnego zarówno pod względem materialnym, jak i duchowym.

Pos. Lech (Kl. Nar.). Podnosi pośpiech w przesunięciu projektu przez ciała ustawodawcze. Metoda ta budzi głęboki niepokój społeczeństwa, wyrażający się nawet na łamach prasy prorządowej. Najdonioślejszym zmianom ma ulec szkoła średnia ogólnokształcąca. Ma być podzielona na trzy części: dwie najniższe klasy zostaną od niej odcięte i włączone do szkoły powszechnej. Szkoła średnia po tej operacji ma zostać 6-klasową, podzieloną znowu na dwie części: 4-klasowe gimnazjum i 2-klasowe liceum. Nowoorganizowane gimnazjum osłabi wyniki nauki i wychowania młodzieży z powodu zbyt częstego zmieniania się nauczycieli i rozmieszczenia młodzieży w różnych szkołach. Równocześnie biedniejszym dzieciom utrudnione zostanie zdobycie całkowitego średniego wykształcenia. Nowa organizacja szkoły średniej utrudni na długi czas młodzieży wiejskiej wstępowanie do niej, a przecie młodzież wiejska zmuszona jest warunkami uczyć się w jedno i dwuklasówkach wiejskich. Należy zatem wprowadzać nowe ostrożnie, a skierować wszystkie wysiłki w kierunku organizacyjnego podniesie-

nia szkoły wiejskiej. Pozostawienie 8-klasowego gimnazjum jest z tych względów wskazane, tytułem zaś próby można wprowadzać nowe gimnazjum. Zbyt szybkie realizowanie nowej ustawy uderzy bardzo boleśnie szerokie masy nauczycielstwa szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, nastąpią nowe redukcje, przeniesienia, emerytury, wynikające z tej organizacji. Jest to sprawa, nad którą w obecnej ciężkiej dobie kryzysu nie należy przechodzić do porządku dziennego.

Pos. Gdula (B. B. W. R.). Mówca podnosi zalety projektu nowego ustroju szkolnictwa, polemizując z wysuniętymi przeciw niemu zarzutami, twierdzi, że zmiana ustroju szkolnictwa średniego nie jest łamaniem, ale przystosowaniem do polskiej rzeczywistości szkolnej, jest przytem dziełem kompromisu między zwolennikami 5-cio i 8-letniego gimnazjum. Projekt ustawy można nazwać ustabilizowaniem szkolnictwa w jego nowych formach ustawowych.

Ks. pos. Czuj (B. B. W. R.). Oświadczam, że do tak ważnej i delikatnej sprawy, jak ustawa o ustroju szkolnictwa, należy przystępować z wielką rozważą. Wyjazd na prowincję przekonał mówcę, że wszystkie warstwy społeczne odnoszą się do projektu przychylnie. Trzeba nareszcie ruszyć z martwego punktu. Ustawa jest ramowa, trzeba ją wypełnić dobrymi programami. Mówca apeluje do Ministra, aby w wychowaniu był podkreślony moment religijny.

Posiedzenie w dniu 5 lutego.

Pos. Węłykanowicz (Kl. Ukr.). Uskarża się, że władze szkolne zupełnie pominęły oświatowe instytucje ukraińskie, w projekcie dopatruje się dwóch tendencyj: finansowej i centralizacyjnej, t. j. kierunku dyktatorskiego. Zarzuca ustawie niedemokratyczność, nie widzi wcale jednolitości szkoły, opowiada się przeciw zbyt wielkim przywilejom Ministra.

Pos. Langer (Kl. Lud.). W projekcie zaznacza się szczególna tendencja: daje się pewne prawa bez obowiązku wykonywania ich przez Rząd. Poza tem widzi się tendencję oszczędnościową i utrudnienie dostępu do szkół średnich i wyższych młodzieży wiejskiej.

P. Jaworska (B. B. W. R.). Projektowane kształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych przy podniesieniu poziomu kształcenia ogólnego jest korzystne. Wątpliwe jest natomiast, czy jest wskazana dwutorowość kształcenia: w liceach pedagogicznych i w pedagogiach. Polemizuje z pos. Korneckim w sprawie organizacji oświaty pozaszkolnej. Dłuższy ustęp poświęciła polemice z pos. Balicką i St. Dąbrowskim w sprawie wychowania państwowego. Uważa, że w tem określeniu mieści się także wychowanie narodowe. Zestawia Marszałka Piłsudskiego z Waszyngtonem, który w szkole amerykańskiej jest traktowany jako bohater narodowy, a przecież Marszałek Piłsudski zrobił dla Polski więcej, niż Waszyngton dla Ameryki. Po 100 latach następne pokolenia będą się dziwiły dzisiejszemu stanowisku opozycji, jak z politowaniem dziś czytamy, iż w XVIII w. nazywano „Pana Kościuszkę” jakobinem.

Następnie przemawiał **P. Min. Jędrzejewicz**. Zarzut, jakoby w załatwianiu ustawy zależy na pośpiechu, nie jest słuszny. W r. 1928-ym

żądano w Sejmie projektu ustawy i od jesieni ub. r. zasady obecnego projektu były publicznie dyskutowane. Sprawa jest bardzo pilna. Odpiera zarzut tendencji oszczędnościowej, gdyż, jego zdaniem, wprowadzenie tej ustawy będzie wymagało zwiększenia wydatków na oświatę. Jeden tylko punkt, mianowicie danie upoważnienia do skracania wieku szkolnego o jeden rok nie może być uzasadnieniem zarzutu, gdyż jest także upoważnienie do zwiększenia wieku szkolnego do lat 8. Dziwi go zarzut P. P. S., jakoby dzieci robotników miały mieć utrudniony dostęp do szkół średnich, przecież robotnicy mieszkają w miastach, gdzie są szkoły powszechne najwyżej postawione. Co do dzieci wiejskich, to Minister przyjmuje twierdzenie pos. Korneckiego, iż 67% dzieci wiejskich będzie miało szkoły pierwszego stopnia, a więc szkoły, nie przygotowujące do gimnazjum, lecz i dzisiaj stan ten jest dla wsi niekorzystny pod tym względem. Upoważnienia dla Ministra, zawarte w projekcie, nie odbiegają od obecnego stanu, gdyż i dzisiaj Minister posiada wielką swobodę w sprawie organizacji szkół. Szkoła średnia nie zdała egzaminu: źle przygotowywała do uniwersytetu i nie przygotowywała do życia. Wytworzyła się jakby nadprodukcja inteligencji. O szkolnictwie prywatnym ustawa nie mówi, mówi ona bowiem o całokształcie szkolnictwa. Zresztą jest wniesiona oddzielna ustawa o szkołach niepaństwowych. Niema w niej mowy o krępowaniu prywatnej inicjatywy. Dotąd twórczej inicjatywy, szukania nowych dróg szkolnictwo prywatne nie wykazało. Zresztą ustawa mówi o zakładaniu szkół dla celów doświadczalnych, opartych na odmiennych zasadach organizacyjnych.

P. Wicem. Pieracki uzasadniał obszernie projekt pod względem fachowym. Uważa, że cele, nakreślone w ustawie, będą realizowane w programach. Ustawa daje tylko kręgosłup. Odpiera zarzut, jakoby w projekcie przebił się zbyt materialistyczny pogląd na wychowanie. Chcemy przeciwnie, by i człowiek, przygotowany do zawodu praktycznego w szkołach zawodowych, miał pełny światopogląd. Doksztalcanie ma na celu pogłębianie indywidualności jednostki. Szkoła winna być jedna dla wszystkich i dawać wspólne wychowanie dzieciom wszystkich sfer. Dlatego jest przeciwny 8-letniemu gimnazjum. Godzi się z pos. Korneckim, że szkoły powszechne 3-klasowe na wsi nie będą z reguły szkołami drugiego stopnia, i że większość dzieci wiejskich będzie miała szkołę pierwszego stopnia. Twierdzi, że i dziś szkoły jedno- i dwuklasowe na wsi nie przygotowują do gimnazjum. Pęd do wyższych uczelni nie jest w projekcie hamowany, zapewniona jest tylko selekcja, co idzie po linii życzeń szkół wyższych. Skrócenie do 6 lat wieku szkolnego może zabezpieczyć byt szkolnictwa powszechnego i jego wyższą organizację. Ministerstwo ma już obecnie doświadczenie co do skróconych gimnazjów. Istnieje bowiem teraz 57 szkół średnich 5-cioletnich. Doświadczenia te spowodowały, że w projekcie mamy szkołę średnią 6-cioletnią. Podział na gimnazja i licea jest wynikiem uwzględnienia postulatów szkół wyższych, gdyż w liceach można będzie przygotować młodzież do szkół wyższych. W tej chwili trudno powiedzieć, jaka będzie liczba liceów i w których miejscowościach będą się one mieściły. Formy selekcji, przewidzianej w projekcie,

ustali praktyka. Narazie usuwać egzaminów jednak niepodobna. Projektowany ustrój szkolnictwa zawodowego uwzględnia potrzeby życia gospodarczego. P. Wiceminister nie rozumie zarzutu, jakoby projekt naruszał autonomję szkół wyższych. Obawy, że do tych szkół wejdzie nieodpowiedni materiał, muszą odpaść wobec wprowadzenia liceów. A postanowienia w sprawie wychowania społeczno-obywatelskiego i przysposobienia do obrony Państwa młodzieży szkół wyższych, nie godzą w ich autonomję.

Posiedzenie w dniu 6 lutego.

W sobotę 6 lutego ukończyła Komisja dyskusję generalną. Mianowicie przemawiał referent **pos. Smulikowski** (B. B. W. R.). W obszernych wywodach polemizował z mówcami opozycji, dowodząc, że projekt odpowiada dążeniom i postulatom Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ustrój projektowany opiera się na zasadzie jednolitości i realizuje tę zasadę konsekwentnie, licząc się z dotychczasowymi doświadczeniami. Ustrój projektowany jest demokratyczny, gdyż rozszerza podstawę rekrutacji uczniów dla szkół średnich, nie utrudnia, ale przeciwnie ułatwia młodzieży wiejskiej wstęp do szkół średnich, dziwi go więc, że sprzeciwia mu się Str. Ludowe, a tembardziej P. P. S., która reprezentuje ludność robotniczą, żyjącą w miastach. Sprzeciwia się wnioskowi **pos. Piotrowskiego** (P. P. S.), by zwrócić się o opinię do szkół wyższych i Akad. Um., uważa bowiem, że profesorowie szkół wyższych będą projektowi z zasady przeciwni. Przyczem zacytował, iż jeden ze słuchanych przez niego uczonych w odczycie swym opowiedział anekdotkę o kaczcze, która gdyby mogła przemówić, napewno powiedziałyby, iż cały świat istnieje dla niej, bo nawet człowiek po śmierci jest żerem dla robaków, a robaki te zjada kaczką. Tak jak ta kaczką, i profesorowie sądzą, że wszystko w ustroju szkolnym ma być dostosowane do ich wymagań.

Po tem przemówieniu posłowie **Piotrowski** (P. P. S.) i **Kornecki** (Kl. Nar.) uzasadniali potrzebę odłożenia szczegółowej dyskusji na 10 dni i zwrócenie się o opinię do szkół wyższych i Akademii Umiejętności. Wniosek ten jednak Komisja odrzuciła 18 głosami B. B. W. R. przeciw 12 głosom innych stronnictw Sejmu. Posłowie **Piotrowski** (P. P. S.) i **Langer** (Str. Lud.) złożyli oświadczenia, iż wobec stanowiska większości, stronnictwa przez nich reprezentowane, nie widząc możliwości przeprowadzenia zmian w projekcie, wstrzymują się od dalszej współpracy nad projektem. **Posel Kornecki** (Kl. Nar.) oświadczył, iż deklaracje P. P. S. i Str. Lud. wytwarzają nową sytuację. Klub Narodowy miał zamiar ustosunkować się do prac Komisji rzeczowo i zgłaszać poprawki, deklaracje poprzednich mówców zmuszają Klub do zastanowienia się co do dalszej współpracy, prosi więc Komisję o odroczenie dyskusji szczegółowej do wtorku 9 lutego. Komisja po krótkiej dyskusji uchwaliła uczynić zadość żądaniu posła Korneckiego.

Dyskusja szczegółowa.

Posiedzenie w dniu 9 lutego.

We wtorek dnia 9 lutego rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad ustawą o ustroju szkolnictwa.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos **pos. Kornecki** (Kl. Nar.) i oświadczył, że Klub Narodowy zdecydował się wziąć udział w dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy. Zakomunikował, że do Sejmu wpłynął od Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego memoriał w sprawie zamierzonych w projekcie reform szkolnych, a w szczególności szkolnictwa średniego, wobec tego prosi mówcę o odczytanie tego memoriału na komisji przed przystąpieniem do rozprawy szczegółowej, ażeby członkowie mieli na uwadze autorytatywny głos w tej mierze.

Przewodnicząca **posł. Jaworska** (B. B. W. R.) sprzeciwia się temu wnioskowi, oznajmiając, że otrzymała memoriał i wydała polecenie powielenia go i dostarczenia wszystkim członkom komisji.

Pos. Szyszko (B. B. W. R.) wypowiedział się kategorycznie przeciwko odczytywaniu tego memoriału, który — zdaniem jego — został wygotowany nie tyle ze względów rzeczowych, ile z pobudek politycznych, czego dowodzi fakt, że Senat krakowski zabronił profesorom uniwersytetu wziąć udział w zjeździe profesorów szkół akademickich, stojących na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Przewodnicząca posłanka Jaworska oddała pod głosowanie wniosek **posł. Korneckiego**. Poparło go tylko 9 posłów, wobec czego wniosek upadł, poczem referent **pos. Smulikowski** przystąpił do szczegółowej dyskusji. Zaproponował odłożyć dyskusję nad wstępem na koniec. Sprzeciwili się temu **posłowie Kornecki i St. Dąbrowski** (Kl. Nar.), przypominając, że we wstępie zostały ujęte przez Rząd naczelnne zasady wychowania publicznego, które wywołują w Stronnictwie Narodowym zastrzeżenia. W głosowaniu Komisja postanowiła odrzucić debatę nad wstępem na koniec.

Przy art. 1-ym, który mówi o zadaniach szkoły powszechnej, **ks. Szydelski**, zgłosił wniosek, aby dodać do projektu rządowego, że wychowanie w szkołach powszechnych ma posiadać podstawy religijno-moralne. Wniosek ten poparli **pos. Kornecki i St. Dąbrowski** z Kl. Nar.

P. Wicem. Pieracki oświadczył, że Rząd zasadniczo zgadza się na wychowanie religijne, ale uważa umieszczanie tego w ustawie za zbędne.

Referent **Smulikowski** wypowiedział się również przeciwko wnioskowi, zapowiadając, że klub B. B. W. R. zajmie w tej sprawie stanowisko przy innej okazji.

W głosowaniu za wnioskiem wypowiedziało się 6 posłów, w tem 5 z Kl. Nar. i jeden Ukrainiec.

Przy art. 2 ustawy **pos. Kornecki** (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, by szkołom samorządowym i prywatnym pozostawić swobodę co do form organizacyjnych, oraz by organizację szkolnictwa i czas trwania nauki regulowała ustawa szczegółowa. Oba wnioski po przemówieniach **P. Wiceministra Pierackiego** i referenta **Smulikowskiego** zostały odrzucone.

Art. 6-ty projektu rządowego daje Ministrowi prawo zmniejszania liczby lat obowiązkowej nauki w szkołach powszechnych do lat 6 na poszczególnych terenach kraju. **Posel Kornecki** (Kl. Nar.) zgło-

sił poprawkę, aby na terenie ziem zachodnich Minister nie mógł z tego prawa korzystać. Po odpowiedzi P. Wicemin. Pierackiego i refer. Smulikowskiego Komisja wniosek ten odrzuciła.

Posiedzenie w dniu 10 lutego.

Komisja wysłuchiwała referatu p. Smulikowskiego (B. B. W. R.) o artykułach 12, 13 i 14 projektu, dotyczących szkolnictwa powszechnego, zgłaszając drobne poprawki, przeważnie natury stylistycznej, choć zaznaczył, że sam ma obawy o dalszy los szkolnictwa, ze względu na pełnomocnictwa, zawarte w ustawie dla Ministra, i prosił o uspokajające oświadczenie przedstawiciela Rządu.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.). Omawia obszernie zagadnienie szkolnictwa powszechnego w Polsce, a w szczególności podkreśla jego rozwój jakościowy dzięki wysiłkom samorządów szkolnych, które skutecznie współpracowały dotąd z władzami. Projekt rządowy, dający nieograniczone uprawnienia w zakresie ustawodawstwa szkolnego, które ma być zmieniane w drodze rozporządzeń Ministra, zmienia radykalnie stan prawny. Zdaniem mówcy, po wejściu w życie tego projektu Minister będzie mógł zmienić dowolnie tak zasadnicze ustawy, jak ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, o budowie szkół powszechnych, o szkolnictwie na ziemiach wschodnich, o ustroju władz szkolnych (albowiem przekreśla się uprawnienia rad szkolnych co do wydawania koncesyj na szkoły prywatne w sprawie ustalania sieci szkolnej); wreszcie zagrożona jest i Pragmatyka nauczycielska, albowiem Minister w okresie reorganizacji szkolnictwa, co ma trwać 6 lat, będzie mógł każdego nauczyciela przenieść (art. 58 Pragmatyki), a tem samem zniknie prawo stabilizacji. Do art. 14 zgłosił mówca poprawkę, aby zasadę zakładania szkół, ułożenia planu sieci szkolnej i sposób jego realizacji określała osobna ustawa, a nie, jak pragnie projekt, rozporządzenie Ministra.

Pos. Sommerstein (Kl. Żyd.). Jest przeciwny uprawnieniu Ministra, zawartemu w artykule 14. Zgłosił poprawkę, by z tego uprawnienia wyjąć kwestję zakładania szkół, przekazując to do osobnej ustawy.

Pos. Węłykanowicz (Kl. Ukr.). Wypowiedział się również przeciwko pełnomocnictwu dla Ministra, wyrażając obawy, że szkoły I-go stopnia mogą się stać szkołami 4-letnimi.

Pos. Piotrowski (P. P. S.). Zwalcza również ideę pełnomocnictw i broni dotychczasowej sieci szkolnej.

P. Wicem. Pieracki uważa, że obawy o przekreślenie dotychczasowego dorobku są niesłuszne. Krytykuje dotychczasowy ustrój szkolnictwa powszechnego, twierdząc, że szkoła jednoklasowa nie dawała wykształcenia w zakresie 4 oddziałów; różniczkowanie na 7 stopni organizacyjne szkoły nie miały szczegółowych programów. Pełnomocnictwa projektowane pozwolą Ministrowi lepiej załatwić sprawę programu, gdyż będzie mógł dostosować liczbę nauczycieli do liczby dzieci, może się też uda w pewnych wypadkach nawet w jednoklasówkach realizować program II stopnia. Pełnomocnictwa dla Ministra należy traktować pod kątem widzenia przyszłości, obecna ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół jest trudna do wykonania

m, in. z powodu swej sztywności co do ustalenia sieci szkolnej. Trzeba tę sprawę traktować z większą swobodą.

Referent poseł **Smulikowski** sprzeciwił się wszystkim poprawkom zgłoszonym z wyjątkiem jednej poprawki p. Sommersteina, wobec czego komisja uchwaliła tekst rządowy z poprawką p. Sommersteina do art. 14. Do art. 13 przyjęto drobną poprawkę w sprawie szkół dla dzieci anormalnych.

Posel Smulikowski odczytał następnie artykuły 15 — 18, dotyczące dokształcania i oświaty dla dorosłych (pozaszkolnej).

Obszernie omówił to zagadnienie poseł **Kornecki** (Kl. Nar.).

Posł. Rudnicka (Kl. Ukr.). Zgłasza wniosek o skreślenie całego art. 17 o oświacie pozaszkolnej.

Pos. ks. Szydelski (dziki). Zgłasza poprawkę, by wychowanie i oświatę pozaszkolną oprzeć o zasady religijno-moralne.

Pos. Piotrowski (P. P. S.). Stwierdza, że art. 15 — 18 są wstawione do ustawy jako ozdoba, stanowić martwy szkic, który się nie da obecnie zapelnąć treścią. Przeciwny jest daleko idącej ingerencji władz do pracy organizacyjnej społeczno-oświatowej.

Pos. St. Dąbrowski (Kl. Nar.). Omawia obszernie ideologię wychowania obywatelskiego i popiera poprawkę ks. Szydelskiego.

P. Wicem. Pieracki sprzeciwił się poprawce posła Korneckiego, stwierdził, że dokształcanie zawodowe u nas istnieje już i rozwija się. Projektowane rozszerzenie tego dokształcania na wszystkich nie da się zrealizować w najbliższej przyszłości. Co do oświaty pozaszkolnej sądzi, że mogą się obawiać projektu tylko ci, co prowadzą akcje antypaństwową. Rząd nie jest za etatyzmem w tej dziedzinie, pragnie tylko dać podstawy do współdziałania różnych organizacji społecznych i rozgraniczenia i skoordynowania tej działalności. Zapowiada wniesienie projektu ustawy bibliotecznej. Co się tyczy organizacji społecznych, to uważa, że zbierane przez nie fundusze, jako dobrowolny podatek społeczeństwa, muszą być zużytkowane we właściwy sposób, a Rząd jest powoływany do rozciągania nad tem kontroli. W sprawach wniosku pos. ks. Szydelskiego i w odpowiedzi na przemówienie pos. St. Dąbrowskiego oświadcza, że obóz rządowy nie występuje przeciw Kościołowi katolickiemu, czego dowodem jest, że w szeregach jego zwolenników są wybitni działacze z łona Kościoła. W ustawie nie ma nic, co mogłoby wywołać niepokój w Kościele, niebezpieczeństwo powstałoby wówczas, gdyby to, co zawiera encyklika, stało się narzędziem walki z rządem.

Pos. Smulikowski (B. B. W. R.). Sprzeciwia się poprawce ks. Szydelskiego, oświadcza, że klub B. B. W. R. wystąpi z inicjatywą później w materji, objętej wnioskiem.

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski i uchwalono tekst rządowy z drobnymi poprawkami referenta i posła Sommersteina.

Posiedzenie w dniu 11 lutego.

Całe posiedzenie zajęła szczegółowa dyskusja nad artykułami od 19 do 23, dotyczącymi szkolnictwa średniego.

Ref. poseł Smulikowski (B. B. W. R.) krótko omawia artykuły, twierdząc, że projekt rządowy spotyka się z opozycją tych sfer, któ-

re przyzwyczały się do 8-letniego gimnazjum i że projekt rządowy opiera się na doświadczeniu dotychczasowem i podstawach psychologicznych.

Pos. Sommerstein (Kl. Żyd.), godząc się na skasowanie dwu najniższych klas obecnego gimnazjum, zwalczał podział pozostałych 6 lat na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum, zgłosił w myśl tego poprawkę, by szkoła średnia 6-letnia była jednolita, na wypadek zaś odrzucenia tej poprawki domagał się, by szkoły prywatne mogły otrzymywać koncesje i prawa przy 6-letnim kursie.

Posel ks. Szydelski (dziki). Zgłasza poprawkę, by zadaniem szkoły średniej było pogłębienie wychowania religijno-moralnego, poza tem godząc się w zakresie na 6-letnią szkołę średnią, domagał się uzupełnienia, by obok proponowanych mogły istnieć szkoły 8-letnie.

Posel Lech (Kl. Nar.). W imieniu Klubu Narodowego proponuje kompromisowe załatwienie kwestji ustroju szkolnego. Art. 20 ustawy powinien otrzymać brzmienie następujące:

„Szkoła średnia ogólnokształcąca jest w zasadzie 8-letnia i składa się z 6-letniego gimnazjum i 2-letniego liceum. 6-letnie gimnazjum opiera się na programie pierwszego szczebla szkoły powszechnej. Program dwu najniższych klas gimnazjum równa się programowi drugiego szczebla szkoły powszechnej trzeciego stopnia. Obok 6-letnich gimnazjów istnieć będą gimnazja 4-letnie, oparte na programie drugiego szczebla szkół powszechnych trzeciego stopnia, a to na terenach, na których sieć szkół powszechnych drugiego i trzeciego stopnia jest dostatecznie rozwinięta. Gimnazjum i liceum stanowią w zasadzie jedną szkołę, jednak w miejscowościach, liczących więcej szkół średnich ogólnokształcących, mogą być tworzone szkoły, obejmujące tylko gimnazjum lub tylko liceum”.

Powinny też ulec zmianie art. 21 i 23, dotyczące programów i warunków przyjęcia do poszczególnych typów i stopni szkoły średniej. Projekt rządowy, stwarzający jednolity typ 4-letniego gimnazjum i 2-letniego liceum, wywołuje poważne i słuszne obawy co do rozwoju dalszego naszej kultury. Obawom tym dają wyraz memoriały Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego i Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzielskich.

Pos. St. Dąbrowski (Kl. Nar.). Popiera wniosek, złożony przez posła Lecha, oraz zgłasza dwa formalne wnioski: 1) o wybór podkomisji, któraby rozpatrzyła wnioski, zgłoszone w toku prowadzonej debaty, i opinię rektorów szkół akademickich, który dziś (czwartek) nad tą sprawą obraduje; podkomisja przedstawiłaby wyniki prac komisji; 2) o odroczenie głosowania nad artykułami, dotyczącymi szkolnictwa średniego do czasu, gdy komisja zapozna się opinią zjazdu rektorów szkół akademickich.

Posel Kornecki (Kl. Nar.). Podaje szereg argumentów, uzasadniających kompromisowe wnioski Klubu Narodowego.

Pos. Chrucki (Kl. Ukr.). Wypowiada się za wnioskami Kl. Nar.

Posel Piotrowski (P. P. S.). Oświadcza, że klub P. P. S. jest za jednolitością ustroju szkolnego, nie może się jednak zgodzić na projekt rządowy.

Posel Pochmarski (B. B. W. R.). Informuje, że wątpliwości, wy-
suwane przez opozycję, istniały także w B. B. W. R., atoli po głę-
bszej rozprawie B. B. W. R. popiera solidarnie projekt rządowy. Decy-
duje się na obcięcie gimnazjum, uważa bowiem, że wymaga tego
współczesne życie, trzeba zerwać z dotychczasowym ustrojem 8-let-
niej szkoły średniej. Trzeba stworzyć nową szkołę, która wychowa
nowy typ obywatela polskiego. Nie godzi się ze stanowiskiem Senatu
Uniwersytetu Jagiellońskiego i uważa, że opinie profesorów Uniwer-
sytetu winny być traktowane narówni z opiniami innych kategorii
profesorów i nauczycieli, cenne głosy uczelni wyższych możemy trak-
tować ze swobodą. Nie widzi też powodu odraczania głosowania do
momentu zaznajomienia się z opinią zjazdu rektorów.

Pos. Gdula (B. B. W. R.). Popiera projekt rządowy, dowodząc, że
w jego ramach da się zmieścić wykształcenie, uwzględniające kulturę
starożytną.

Posel Kornecki (Kl. Nar.). Broni 8-klasowego gimnazjum, polemi-
zując z wywodami posła Piotrowskiego.

P. Wicemin. Pieracki wyjaśnia, że opinie szkół wyższych i orga-
nizacyj nauczycielskich były wzięte pod uwagę w ministerstwie. Prze-
ciwnicy 6 kl. szkoły średniej nie wysunęli argumentów przekony-
wających. Obcięcie dwu klas najniższych gimnazjum jest wskazane
ze względów psychologicznych; pozostawi się młodzież w wieku dzie-
cięcym w szkole powszechnej, a szkoła średnia będzie miała młodzież
bardziej jednolitą, niż obecnie. Podział na gimnazjum i liceum jest
konieczny ze względów społecznych, gdyż obecnie na 6-ej klasie uty-
ka około 40 procent młodzieży. Wymaga tego także wzgląd na po-
ważne postawienie szkolnictwa zawodowego. Dotychczasowe prace
ministerjalne wykazują, że programy dadzą się ułożyć bez straty
w dziedzinie wykształcenia ogólnego. Zasadniczo licea będą złączone
z gimnazjami, a tylko tam, gdzie braknie dla nich kandydatów, będą
zwinięte. Wbrew opinii Senatu Jagiellońskiego dowodzi, że licea bę-
dą miały charakter ogólnokształcący. Ustrój ich jednak uławi dobór
studentów do szkół wyższych. Niesłuszne są obawy, co do trudności
w sprawie doboru sił nauczycielskich, gdyż można będzie łączyć kil-
ka wydziałów licealnych w jednej szkole, a w gimnazjach 4-letnich
tworzyć oddziały równoległe. Żądanie posła Chruckiego, by do ukła-
dania programu zapraszać przedstawicieli kół naukowych i pedago-
gicznych, jest nie na czasie, bo praca ta przy udziale nauczycielstwa
jest prowadzona. Co do szkół prywatnych, zaznacza, że nie będą one
w gorszej sytuacji, niż szkoły państwowe, będą miały prawo ekspe-
rymentowania, a od wyników ich pracy zależeć będą uprawnienia.

Posel Smulikowski oświadcza się przeciwko wszystkim wnio-
skom zaproponowanym z wyjątkiem jednej stylistycznej poprawki
posła Lecha.

Komisja uchwaliła wszystkie artykuły projektu rządowego.

Posiedzenie w dniu 12 lutego.

Ref. poseł Smulikowski (B. B. W. R.). Odczytał art. od 24 do 34
projektu, obejmujące ustrój szkolnictwa zawodowego. W dyskusji nad
temi artykułami zabrali głos **posłowie: Sommerstein** (Kl. Żyd.), **Kor-**

necki (Kl. Nar.), **Szyszeko** (B. B. W. R.), **Marczyńska** (B. B. W. R.), **St. Dąbrowski** (Kl. Nar.), oraz **P. Wiceminister Pieracki**, poczem Komisja uchwaliła rozdział o szkołach zawodowych z poprawką referenta do art. 29-go, iż mają być założone kursy, które będą przygotowywały uzdolnionych absolwentów gimnazjów zawodowych do przejścia do liceów zawodowych.

Na posiedzeniu południowem, a następnie na wieczornem Komisja prowadziła dyskusję szczegółową nad kształceniem nauczycielstwa wszelkich typów szkolnych. Referent **Smulikowski** ograniczył się do krótkiego omówienia artykułów projektu ustawy, a uzupełniał go **P. Wiceminister Pieracki**. Przy kształceniu wychowawczyń przedszkoli, posłowie **Balicka** i **Kornecki** (Kl. Nar.) krytykowali projekt kształcenia dwutorowego: w seminarjach i liceach dla wychowawczyń przedszkoli. Oponenti zgłosili wniosek, by licea te usunąć, uważając wykształcenie seminarjalne, rozszerzone do lat 4-ch, za wystarczające. **Pos. Smulikowski**, omawiając zagadnienie przedszkoli, powołał się na Russela. **P. Wicemin. Pieracki** sprzeciwił się poprawce Kl. Nar. i posła Chruckiego, który domagał się kształcenia wychowawczyń tylko w liceach.

W głosowaniu poprawki zostały odrzucone.

Przy rozdziale o kształceniu nauczycielstwa szkół powszechnych zabrali głos posłanka **Balicka** (Kl. Nar.), poseł **Kornecki** (Kl. Nar.), poseł **St. Dąbrowski** (Kl. N.). Po przemówieniach **P. Wicemin. Pierackiego** i referenta, odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, przyjmując tylko poprawki posła **Sommersteina**, by praktykę zawodową nauczyciele mogli odbywać także w szkołach prywatnych z prawem publiczności.

W artykułach, dotyczących kształcenia nauczycieli szkół średnich, **pos. Kornecki** (Kl. Nar.) zażądał wyjaśnienia Ministerstwa, jak należy rozumieć, że kształcenie to może się odbywać poza szkołą akademicką w sposób określony przez Ministra, jaki program będą miały kursy przygotowawcze społeczno-obywatelskie oraz czy praktykę przedegzaminową będą mogli nauczyciele odbywać w szkołach prywatnych.

Posel Dąbrowski (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, by rozporządzenie Ministra o kształceniu nauczycieli w szkołach akademickich było oparte na opinii rad odpowiednich wydziałów szkół akademickich. Poza tem zażądał wyjaśnienia, ile lat trwać będzie kształcenie nauczycieli szkół średnich wraz z kursem pedagogicznym.

P. Wicem. Pieracki wyjaśnił, że przygotowanie społeczno-obywatelskie rozumieć należy jako dokładne zaznajomienie kandydatów na nauczycieli z Polską współczesną, jej organizacją gospodarczą oraz zadaniami na przyszłość. Praktykę będą mogli kandydaci odbywać w szkołach prywatnych, uznanych przez Ministra. Czas trwania studiów wyniesie cztery lata, a może być w przyszłości przedłużony do pięciu.

W głosowaniu przyjęto tylko poprawkę referenta i pos. **Dąbrowskiego** w sprawie zasięgnięcia opinii rad wydziałów szkół akademickich przy określaniu studiów nauczycielskich.

Przy omawianiu kształcenia nauczycielstwa szkół zawodowych **P. Wicem. Pieracki** wyjaśnił szczegółowo bardzo skomplikowany system kształcenia tych nauczycieli i odpowiedział dodatkowo na niektóre zapytania posła **Korneckiego**.

Odrzucono poprawkę, za którą głosował tylko Klub Narodowy, by Minister zasięgnął opinii rad wydziałowych w sprawie kształcenia nauczycieli szkół zawodowych w szkołach akademickich oraz w sprawie zasięgania opinii organów samorządu gospodarczego w sprawie ustalania przepisów, dotyczących praktyki nauczycieli szkół zawodowych.

Posiedzenie w dniu 13 lutego.

Na posiedzeniu tem omówiono sprawy szkół akademickich (art. 50 — 52 projektu). Przemawiał referent Smulikowski (B. B. W. R.), posłowie: Piotrowski (P. P. S.), Sommerstein (Kl. Żyd.), St. Dąbrowski (Kl. Nar.), ks. Szydelski (dziki), Pochmarski (B. B. W. R.), Chrucki (Kl. Ukr.), Kornecki (Kl. Nar.), Bielecki (Kl. Nar.), oraz P. Wiceminister Pieracki. W głosowaniu przyjęto tekst projektu rządowego z 3 poprawkami referenta w związku z dezyderatami Zjazdu Rektorów.

Dwa memoriały

w sprawie reformy ustroju szkolnictwa.

Memoriał Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie reformy szkolnictwa średniego według projektu Ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 13 stycznia 1932 roku, przesłany w dniu 7 lutego r. b. Panu Ministrowi W. R. i O. P. oraz Panom Marszałkom Sejmu i Senatowi, zawiera cały szereg zastrzeżeń przeciw zasadniczym tezom projektu, dotyczącym szkoły średniej ogólnokształcącej. Memoriał wyraża przedewszystkiem powątpiewanie, czy obcięcie dwóch najniższych klas dzisiejszego 8-klasowego gimnazjum wyjdzie na dobre młodzieży, i stwierdza, że te dwa lata, spędzone w V i VI oddziale szkoły powszechnej zamiast I i II klasy gimnazjalnej, będą bezcelowe i stracone dla ogólnego wykształcenia młodzieży, a to z następujących względów:

1) programy drugiego szczebla szkoły powszechnej w większości przedmiotów liczą się i będą się liczyć z bezpośrednimi zadaniami szkoły powszechnej, nie zaś średniej;

2) metoda nauczania, jedynie dopuszczalna na poziomie szkoły powszechnej, nie obliczona na teoretyczne wyrobienie, uniemożliwi należyte wyzyskanie tych dwóch lat dla ogólnego rozwoju umysłowego;

3) przepełnienie wyższych klas szkoły powszechnej będzie wpływało niekorzystnie na ich poziom;

4) poziom nauczycielstwa w szkole powszechnej, nie mówiąc już o skromnych pomocach szkolnych, w większości wypadków jest niższy od nauczycielstwa szkoły średniej, kształconego w uniwersytetach.

Co się tyczy 4-klasowego gimnazjum, to nie da się pomyśleć żaden odpowiedni i należyty program, któryby na podbudowie drugiego szczebla szkoły powszechnej mógł spełnić w tak krótkim czasie swoje zadanie. Do projektu nie dołączono programu dla 4-klasowego gimnazjum. Wiadomo tylko, że będzie w tym programie łacina, z wyjątkiem szkół, które Minister uwolni od łaciny. Łacina, wykładana w ciągu czterech lat, obciąży program bardzo poważnie, a nie przyczyni się do ogólnego wykształcenia, bo nie będzie czasu ani na należytą lekturę autorów, ani na zapoznanie młodzieży z kulturą klasyczną i humanistyczną. Ci, którzy pójdą do liceum i uniwersytetu, będą mieli tej łaciny zamało, tych zaś, którzy porzestaną na gimnazjum, obciąży się tą łaciną niepotrzebnie.

Liceum dwuletnie, podzielone na kilka różnorodnych wydziałów, nie będzie to już w swych podstawach szkoła ogólnokształcąca, lecz studja specjalne. Ta specjalizacja w niektórych grupach przedmiotów budzi poważne obawy, bo uni-

wersytet wymaga od swoich słuchaczy nie przygotowania specjalnego, lecz poważnego przygotowania ogólnego. Jeśli się zaś przez odpowiednie metody i programy w kilku poprzedzających latach nie przygotuje młodzieży do abstrakcyjnego myślenia, a 4-klasowe gimnazjum nie jest zdolne do tego, to lata liceum same nie wystarczą pod tym względem.

Co się tyczy selekcji w szkole średniej, to projekt nie przewiduje egzaminów wstępnych do gimnazjum, które ma się stać automatycznie kontynuacją szkoły powszechnej, będzie więc przeładowane liczebnie. Natomiast przewiduje się wydatniejszą selekcję przy dopuszczaniu do liceum, nie drogą jakiegos egzaminu, ale przez ten sam fakt, że liceów będzie mniej i że będą one skupione w większych środowiskach. Kryje to w sobie niebezpieczeństwo uprzywilejowania tylko sfer miejskich i zamożnych. Syn chłopski, aby się dostać na studia wyższe, będzie musiał po ukończeniu swej szkoły wiejskiej iść do miasteczka na szczebel dwuletni, potem do miasta powiatowego do 4-letniego gimnazjum, potem do większego miasta do liceum, aby się wreszcie dostać do miasta uniwersyteckiego. Będzie to selekcja zależna nie od zdolności, ale od miejsca zamieszkania i zamożności młodzieży. Przytem liceum pedagogiczne, z którego ma wychodzić nauczyciel wiejski, zapełni głównie żywioł miejski, wątpliwe czy dla tego celu najlepszy.

W dalszym ciągu memoriał stwierdza, że projekt ministerjalny doprowadzi do likwidacji istniejące dotąd w b. zaborze austriackim i pruskim na wyraźne życzenie rodziców i społeczeństwa w liczbie kilkunastu gimnazjów 8-klasowe filologiczne. Wreszcie memoriał przestrzega przed wielkimi trudnościami natury finansowej, jakie napotka sprawa realizacji projektu nowego ustroju szkolnego, która musi pociągnąć za sobą wielkie koszty. Trzeba się również z tem liczyć, że urzeczywistnienie projektu ministerjalnego spowoduje poważną redukcję obecnego personelu nauczycielskiego w szkołach średnich ogólnokształcących oraz utrudni znalezienie pracy studującym obecnie na wydziałach filozoficznych.

Oprócz powyższego memoriału, dotyczącego szkół średnich, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił w dniu 6 b. m. drugi, w sprawie tych postanowień projektu, które odnoszą się bezpośrednio do szkół akademickich.

W dniu 8 b. m. ogłosili drukiem Rada i Zarząd Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce przesłany Panu Marszałkowi Sejmu memoriał w sprawie projektu ustawy o ustroju szkolnym. Podkreśliwszy we wstępie niewątpliwe strony dodatnie projektu, memoriał przechodzi następnie do jego stron ujemnych, które mogą przynieść młodzieży niewątpliwą szkodę, mianowicie: 1) wstęp do ustawy, trafny w swem ogólnem ujęciu, pomija jednak zaznaczenie, że wychowanie moralne może się opierać tylko na wychowaniu religijnem; 2) na idealnem przeprowadzeniu czystości hasła szkoły jednolitej w konstrukcji zewnętrznej cierpi wewnętrzna wartość reformy, 3) skasowanie dla zachowania jednolitości formy pierwszych dwóch klas gimnazjum musi prowadzić do obniżenia poziomu naukowego szkoły, najsluszniejszym więc wydaje się wprowadzenie nowego ustroju bez gwałtownego burzenia całego dzisiejszego dorobku w szkolnictwie, wolno bowiem burzyć starą budowlę tylko wówczas, gdy plan nowej jest opracowany we wszystkich szczegółach, a konstrukcja jej — należyte wypróbowana, inaczej nowy ustrój będzie tylko nowym eksperymentem; 4) zasady selekcji przy przechodzeniu z niższego stopnia szkoły na wyższy nie są wyraźnie ustalone; 5) przechodzenie młodzieży co parę lat z jednej szkoły do drugiej musi ujemnie się odbić na jej rozwoju, spotka się ona bowiem przy tem przechodzeniu z bardzo poważnemi trudnościami; 6) nowa reforma wyrządza zwłaszcza krzywdę wsi, utrudniając dzieciom, które ukończyły szkołę powszechną 4-oddziałową, przechodzenie do gimnazjum; 7) projektowana reforma, trzymając się za wszelką cenę jednolitości konstrukcyjnej szkolnictwa, podkopuje wysunięte przez nią samą dążenie do podniesienia poziomu przygotowania, niezbędnego dla studiów wyższych; 8) projektowana reorganizacja szkolnictwa niestusnie podciąga pod swój strychulec szkolnictwo prywatne; 9) zasadniczym błędem nowego projektu jest pozostawienie Ministrowi W. R. i O. P. prawa rozstrzygania i normowania wielu zagadnień w zakresie organizacji szkolnictwa, nauczania i wychowania szkolnego, projekt bowiem nie obejmuje całego szeregu zagadnień organizacyjnych szkoły, dla których daje tylko ramy, nie obejmuje zupełnie programów, zakresu nauczania, a jednocześnie udziela Ministrowi szeregu uprawnień do wprowadzenia w drodze rozporządzeń zmian organizacyjnych i zasadniczych.

O sprawach uposażeniowych i emerytalnych.

Sprawozdanie z delegacji Naczelnego Komitetu P. P. K. i K. do Sejmu.

W dniach 4 i 6 lutego r. b. przedstawiciele Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych Kolejowych i Komunalnych wobec niepokojących pogłosek o daleko idących zamierzeniach oszczędnościowych Rządu w stosunku do uposażeń funkcjonariuszów państwowych, udali się do istniejących na terenie Izb Ustawodawczych ugrupowań sejmowych w celu złożenia memorjału i przedstawienia postulatów rzesz urzędniczych w sprawie uposażeń i emerytur.

Reprezentanci poszczególnych klubów, znajdujących się w opozycji względem obecnego Rządu, jak Klubu Narodowego, P. P. S., Klubu Ludowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej, rozpatrzywszy dezyderaty delegacji, nic poza zapewnieniem o swem życzliwym stanowisku względem potrzeb urzędniczych dać nie mogli. Stanowisko tych klubów jest zupełnie zrozumiałe, wobec tego, że kluby te znajdują się nie tylko w opozycji, ale i w mniejszości.

Inaczej rzecz się przedstawia w Bloku Bezpartyjnym Współpracy z Rządem, klubie najliczniejszym, od którego postawy zależy los wszystkich wnoszonych przez Rząd i uchwalanych przez Izby Ustawodawcze ustaw. To też do konferencji z przedstawicielem tego odłamu poselskiego Naczelnny Komitet przywiązywał największe znaczenie i czuł się wysoce zaszczyconym, gdy udało mu się uzyskać audjencję u przewodniczącego Komisji Administracyjnej Wicemarszałka Sejmu p. pośła Polakiewicza.

P. Wicemarszałek Polakiewicz, dowiedziawszy się ze słów delegacji, że odbywa konferencję z przedstawicielami poważnego ugrupowania urzędniczego, skupiającego około 200 tysięcy pracowników państwowych, oświadczył, że postara się ze swej strony sprawy, poruszone przez delegatów, potraktować poważnie, rozumiejąc, że o jego słowach dowiedzą się szerokie rzesze urzędnicze.

Przedewszystkiem więc p. Wicemarszałek Polakiewicz starał się przekonać delegatów, iż urzędnicy państwowi powinni być zupełnie zadowoleni ze swego losu materialnego. Chociaż bowiem utracili wskutek ostatnich obniżek 15% poborów na prowincji, a 35% w Warszawie, na Śląsku i na Kresach, to jeszcze są w daleko szczęśliwszem położeniu, niż inne warstwy ludności, jak na przykład rolnicy, którzy stracili 50% i więcej swoich poprzednich dochodów. Nie odpowiada więc obiektywnej prawdzie twierdzenie, jakoby urzędnicy byli najbardziej pokrzywdzeni w obecnym kryzysie gospodarczym. Przekonanie o tem szerzą przeciwnicy obecnego Rządu w celach politycznych. Również niezgodne z rzeczywistością jest twierdzenie, mające wszelkie cechy gry politycznej, jakoby Blok Bezpartyjny wyrósł na urzędnikach, t. zn. uzyskał swą większość podczas wyborów przy wydanej pomocy urzędników państwowych, a obecnie świadomie przyczynia się do ich materialnego pokrzywdzenia.

Drugą sprawą, o której, zdaniem p. Wicemarszałka Sejmu Polakiewicza, wszyscy zapominają, jest fakt potaniania artykułów pierw-

szej potrzeby, potaniania życia. Jeżeli przed paru laty za 100 jednostek trzeba było zapłacić pewną sumę pieniędzy, to obecnie za tę samą kwotę można nabyć 170 takich samych jednostek. Z tego wynika, że te straty, jakie ponieśli urzędnicy wskutek obniżenia płac, równoważą się potaniem życia w Polsce.

Zkolei p. Wicemarszałek Polakiewicz wyjaśni delegatom, iż Blok Bezpartyjny zdaje sobie sprawę z tego, że uchwalony w komisjach budżet na rok 1932/33 realny całkowicie nie jest. Rezultatem tej świadomości jest dążenie Rządu do poczynienia takich oszczędności, któreby pozwoliły utrzymać się w ramach uzyskanych dochodów. Obecnie niedobory miesięczne pokrywane są z rezerw kasowych, lecz one z czasem wyczerpią się, wówczas przed Rządem stanie zagadnienie zmniejszenia wydatków na uposażenie urzędników państwowych. Wedle zdania p. Wicemarszałka Polakiewicza, największym sekcesem Rządu będzie niedopuszczenie do tej smutnej konieczności.

O ile więc w łonie Rządu narazie niema zamiarów zmniejszenia poborów urzędnikom czynnym, to w stosunku do tych urzędników, którzy już odeszli od warsztatu pracy państwowej, a przeszli w t. zw. stan spoczynku, t. j. do emerytów, istnieją zamierzenia daleko idących skreśleń ich zaopatrzenia.

A więc przedewszystkiem dotyczyć to będzie b. emerytów państw zaborczych, wobec których, zdaniem p. Wicemarszałka Polakiewicza, Państwo Polskie nie ma żadnych formalnych zobowiązań prawnych, gdyż nie uzyskało od b. cesarstwa Rosyjskiego na pokrycie tych wydatków ani grosza, zaś traktat w Saint Germain sprawę załatwienia zaopatrzeń emerytów b. państw centralnych pozostawia do uznania Państwa Polskiego. Nie mając żadnego formalnego zobowiązania, Rząd jednak prawdopodobnie uzna za możliwe przyznanie im zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 75%.

W odmienny, niż dotychczas, sposób ma być traktowana również sprawa zaliczania do emerytury lat pracy zawodowej, przyczem wyjątek w tym względzie ma stanowić praca nauczycielska w b. zaborze rosyjskim.

Co się tyczy t. zw. praw nabytych, to jest rzeczą wątpliwą, czy służba w Państwie Polskiem przed 1 października 1923 r., kiedy nikt z urzędników państwowych nie opłacał składek emerytalnych, może być zaliczona do wysługi emerytalnej. Natomiast służba polska po 1 października 1923 r. będzie całkowicie zaliczona do emerytury.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem zdaje sobie sprawę, iż uchwalenie noweli, znacznie zmniejszającej zaopatrzenie emerytalne i pobory urzędników czynnych, jest rzeczą przykrą i niepopularną, tem niemniej będzie musiał to wykonać, jako konieczność państwową, nie może bowiem dopuścić do załamania się naszej waluty, gdyż to byłoby dla Polski katastrofą.

Bolesną również sprawę i niepopularną przygotowuje Rząd, a B. B. W. R. ją przeprowadzi w Sejmie, dotyczącą inwalidów wojennych. Chodzi tu mianowicie o zawieszenie wypłat rent inwalidzkich lżej poszkodowanym inwalidom.

Na zakończenie p. Wicemarszałek Polakiewicz zakomunikował delegacji, iż projekt omawianej noweli do Ustawy Emerytalnej jest już opracowany i w najbliższym czasie zostanie wniesiony przez Rząd do Sejmu, który ją uchwali jeszcze podczas obecnej sesji.

Regulamin Komisji Matki

przyjęty przez Pełny Zarząd Główny na posiedzeniu w dn. 2 lutego 1932 r.

1. Komisja Matka, czyli Wyborcza powstaje na Walnem Zgromadzeniu celem ustalenia kandydatur do Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rozjemczej i Głównej Komisji Rewizyjnej.

2. Komisja Matka składa się 1) z Prezesa Towarzystwa, 2) z delegata Wydziału Zarządu Głównego, 3) z delegatów Zarządów Okręgowych, po jednym od każdego Okręgu.

3. Każdy z wymienionych w p. 2 i 3 art. 2 delegatów musi być powołany na posiedzeniu właściwego Zarządu (bądź Wydziału) i legitymować się poświadczonym przez sekretarza właściwego Zarządu wyciągiem z protokołu posiedzenia, na którym został powołany na delegata.

4. Każdy z delegatów przedstawia na piśmie poświadczoną przez sekretarza właściwego Zarządu listę kandydatów proponowanych przez Wydział Zarządu (bądź Wydział) do władz Towarzystwa, wymienionych w art. 1; w głosowaniu jednak delegat nie jest swoją listą skrupowany.

5. Czynnności Komisji Matki polegają na następującem:

a) na powołaniu Przewodniczącego i Sekretarza Komisji,

b) na sprawdzeniu listów uwierzytelniających delegatów, przyczem Komisji służy prawo wyłączenia delegata, który takiego listu nie przedstawił,

c) na sprawdzeniu list kandydatów, przedstawionych przez delegatów, przyczem kandydatury, nie poparte wyciągiem protokołu Zarządu Głównego (Prezydium), nie mogą być brane pod uwagę,

d) na zestawieniu na podstawie powyższych list pełnej listy kandydatów, która ma być przedstawiona Walnemu Zgromadzeniu.

6. Jeżeli liczba przedstawionych kandydatur przewyższa liczbę wolnych miejsc, Komisja dokonywa wyboru między przedstawionymi kandydatami. Obowiązkiem Przewodniczącego w tym wypadku jest doprowadzić do zgodnego kompromisu pomiędzy przedstawicielami poszczególnych Okręgów, w razie zaś niedościa do porozumienia Przewodniczący zarządza głosowanie. W głosowaniu tem rozstrzyga zwykła większość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga losowanie. Głosowanie może być jawne, na żądanie zaś jednego z delegatów musi być tajne.

7. Gdyby liczba przedstawionych kandydatur była niedostateczna, członkowie Komisji Matki mogą stawiać nowe kandydatury, przyczem przyjęcie ich odbywa się w sposób, wskazany w § 6.

8. Wnioski Komisji Matki winny być ujęte w formę protokołu, podpisanego przez Przewodniczącego i Sekretarza Komisji.

9. Wnioski Komisji Matki referuje na Walnem Zgromadzeniu w imieniu tej Komisji jej Przewodniczący.

10. Obrady Komisji Matki są poufne i nie mogą być ujawnione.

11. Z chwilą przeprowadzenia głosowania na Walnem Zgromadzeniu nad kandydatami czynności Komisji Matki kończą się i Komisja rozwiązuje się.

K r o n i k a.

Odczyt p. Władysława Radwana.

— Staraniem Towarzystwa Szerzenia Kultury Życia Zbiorowego w Warszawie odbył się w dniu 12 lutego odczyt p. Wł. Radwana o projekcie ustawy ustroju szkolnictwa. Prelegent poddał analizie projekt ustawy, podkreślił, że przyszła szkoła powszechna będzie inna, niż obecna, siódma zaś klasa nie będzie miała charakteru ogólnokształcącego, co jest pogorszeniem szkoły powszechnej; zaznaczył, że szkolnictwo średnie należy traktować w całości; szkoły ogólnokształcące wraz z zawodowymi i seminarjami, zaprzeczył przytem, by był stanowczym zwo-

lennikiem obciążenia niższych klas gimnazjum, uważa bowiem, że życie samo doprowadziłoby do skrócenia gimnazjum, jest jednak przeciwnikiem radykalnych zmian. Przy końcu wysunął następujące dezyderaty zmian w projekcie ministerjalnym: 1) podstawy sieci szkół powszechnych winny być ustawowo zabezpieczone, a nie pozostawione do określenia rozporządzeniom ministerjalnym; 2) w gimnazjum powinien być zniesiony monopol łaciny; 3) powinno się zorganizować szkoły średnie typu praktycznego na wzór szkół wydziałowych na Śląsku; 4) seminarja nauczycielskie powinny tak być zorganizowane, by nie obejmowały jednej tylko specjalności.

Z ostatniej chwili.

Nowela do Ustawy Emerytalnej.

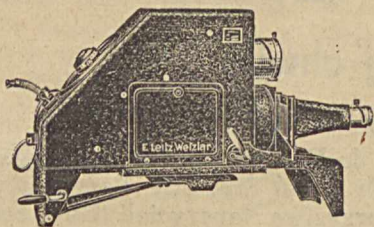
W dniu 16 lutego r. b. udała się do P. Ministra Skarbu delegacja Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych w osobie dyr. O. Kuczewskiego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w osobie kol. S. Kwiatkowskiego i Zrzeszenia Profesorów i Docentów Szkół Akademickich w osobie prof. Jana Sosnowskiego celem złożenia memorjału w sprawie zaliczenia nauczycielom lat pracy w służbie zaborczej. Delegaci na dłuższej audjencji u P. Wiceministra Stefana Starzyńskiego otrzymali następujące wyjaśnienia, dotyczące noweli do Ustawy Emerytalnej.

1. Projekt noweli do Ustawy Emerytalnej został przyjęty przez Radę Ministrów i przesłany do Kancelarii Sejmowej.
2. Zmniejszenie zaopatrzeń emerytalnych wywołane zostało koniecznością obniżenia wydatków budżetu Państwa.
3. Opłaty emerytalne podwyższa nowela do 8% poborów miesięcznych.
4. Najniższa liczba lat służby, uprawniająca do pobierania emerytury, wynosić będzie 15 lat policzalnych do służby (nietylko służby w Państwie Polskiem) zamiast dotychczasowych 10 lat służby w Państwie Polskiem.
5. Po 15 latach emerytura wynosić będzie 40% poborów, od 15 — 25 lat po 2,4% za każdy rok, od 25 — 35 lat po 2,8% za każdy rok służby. W ten sposób całkowita emerytura wyniesie 92% poborów.
6. Emeryci obecni płacić mają, począwszy od 1 maja r. b., 8% od swych emerytur do czasu przeliczenia ich emerytur według nowych stawek. Przewidywane obniżki wyniosą od 8 — 25% pobieranego zaopatrzenia emerytalnego.
7. Urzędnicy państwowi, mający od 10 — 15 lat pracy, w razie ich zwolnienia ze służby, otrzymają zwrot swych opłat emerytalnych i zostaną ubezpieczeni w Z. U. P. U.
8. Ministerstwo Skarbu dąży do tego, aby fundusz emerytalny wyodrębnić i oddzielić go od ogólnego budżetu Państwa.
9. Zmian w zaliczaniu do emerytury lat dawnej pracy i pracy w Państwie Polskiem nowela nie przewiduje.
10. Zaopatrzenia wdowie i sieroce nie podlegają opodatkowaniu ani redukcji.

S. K.

Leitz

NOWOCZESNE APARATY PROJEKCYJNE NAJWYŻSZEJ KLASY



Epidiaskop jednolampowy Dh

automatyczne przestawianie z projekcji przezroczowej na episkopową, elektryczny, bezszumny wentylator ochładzający, 4 reflektory: wielka jasność obrazów.

Epidiaskop dwulampowy Dm

duży wentylator ochładzający, najwyższa jasność obrazów.

Wszystkie epidiaskopy Leitz'a dają możność stosowania nasadek do specjalnych rodzajów projekcji: mikroskopowej, poprzez ciecze (pionowej), i t. p.

Wyczerpujące katalogi na żądanie bezpłatnie!

ERNST LEITZ, ZAKŁADY OPTYCZNE, WETZLAR.

Reprezentacja na Polskę: Warszawa, Chmielna 47a, tel. 713-78.

Dnia 5-go marca r. b. o godzinie 17.30 odbędzie się w 1-ym terminie

WALNE ZEBRANIE

członków Kasy Oszczędnościowo - Zapomogowej nauczycielek i nauczycieli wyznań chrześcijańskich w Warszawie w lokalu kasy: Warszawa, Bracka 18, m. 4.

W razie nieprzybycia wymaganej statutowo liczby uczestników, zebranie w drugim terminie odbędzie się w dniu 22 marca r. b. o godzinie 19-ej w tymże lokalu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki 6—7 w.

Honoraria autorskie za artykuły wypłaca w ciągu trzech miesięcy po wydrukowaniu, Administracja codziennie od 7—9 w. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zamówione zaś—o ile jest zastrzeżony ich zwrot.

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr., rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

O GOSZENIA: $\frac{1}{4}$ str. — 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 60 zł., $\frac{1}{4}$ str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.